

Wprawdzie rozwój handlu książką pociągnął za sobą upowszechnienie czytelnictwa, to jednak nierzadko w książkach widziano — na równi z szafami z drzewa cedrowego czy obrazami i wazami korynckimi — wyłącznie ozdobę *triclinium*. Towarzyszył temu z zasady pogardliwy stosunek do osób związanych z procesem powstawania i rozpowszechniania książek. Powszechnie traktowano ich zajęcie jako pracę najemną nadającą się dla niewolników i wyzwolenców, niegodną ludzi dobrze urodzonych. Katon Starszy wymownie określa poetów jako *grassatores*, zaś Plutarch stwierdza, iż często wprawdzie podziwiamy produkt pracy, ale gardzimy jego twórcą. Tylko w wyjątkowych wypadkach do zajęć tego typu garnęli się senatorzy, którzy popadli w niełaskę u cesarza²⁵.

Pewną rolę w tym nieprzyjaznym nastawieniu odegrała postawa państwa. Podobnie jak w Grecji, tak i w Rzymie, zawody te uważano za ostatnie w hierarchii rzemiosł, które są nie tylko trudne i męczące, ale również źle opłacane. Zdaniem Cycerona jedynie zawodom wymagającym wyższych uzdolnień, jak lekarzom, budowniczym i nauczycielom, należy się pewien szacunek²⁶.

Edykt Dioklecjana wyznaczył pobory nauczycieli na poziomie zarobków pedagoga, przyznając obu grupom zawodowym 50 denarów miesięcznie od każdego ucznia, czyli około 1/20 solidusa. Aby zatem dorównać zarobkom murarzy czy cieśli, nauczyciel musiałby zgromadzić grupkę co najmniej 30 uczniów; rzadko jednak ich liczba przekraczała kilku podopiecznych²⁷.

Juvenalis pisząc o losach współczesnych mu poetów podaje, że często byli oni zmuszeni do szukania dodatkowych zajęć. Niektórzy spośród wspomnianych pracowali jako piekarze w Rzymie, brali w podnajem łącznie w Gabiae, czy też pracowali jako woźni; pewien nauczyciel z Kampanii dla wspomżenia swoich niewielkich dochodów z posady sporządzał odpłatnie testamenty²⁸.

Jedyną zapłatę za trud twórczy pisarza — stwierdza z pewną przesadą Horacy — stanowiła sława oraz żądza i chęć zapewnienia sobie pamięci u potomnych²⁹. Pisarz za wielki zaszczyt uważał stałą opiekę mecenasa czy też jednorazowy dar tego, komu dedykował swoje utwory. Niezmiernie rzadko otrzymywano honorarium w klasycznej postaci. Nie

²⁵ Sen., *De tranq.* 9, 6, *Ep.* 88; Plut., *Pericl.* 2; Cic., *Tusc. Disp.* I 2, *De off.* I 42; Lukian., *Sen.* 9—13; S. Mrozek, *Praca w antycznym systemie wartości* (w:) *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Katowice 1979, t. 2, s. 11 nn.

²⁶ Tacit., *Ann.* III 6, 4; Ovid., *Fast.* III 829; Flor., *Verg.* 3, 2; Plin., *Ep.* I 8, 11; Hor., *Sat.* I 6, 75; Suet., *De gramm.* 6; Juv. X 224; Quint., *Inst. or.* I 3, 17; *ILS* 7763; *Cod. Theod.* VI 1, 1.

²⁷ S. Mrozek, *Prix*, s. 77. Zob. Mart. X 60.

²⁸ Juv. VII 3—4; *ILS* 7763.

²⁹ Hor., *Od.* III 30; Ovid., *Met.* XV 871 nn., *Am.* I 5, 3. Por. Mart. I 25, 7—8; Plin., *NH* XXXV 11.